TYGODNIK BIALSKI

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników
wydawane przez „Powiatowy Związek gospodarczy“ w Białej.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena 12 h. Redakcya i Administracya pisma: Biała: „Związek gospodarczy“ Nowy Rynek. Cena 12 h.

Nr. 2. || Biała, dnia 29. grudnia 1918. || Rok 1

Z Nowym Rokiem!

Od czterech lat szalała nad nami straszna wojna, i nieprawdą stała się w tych okropnych czasach pieśń:
„Chwała na wysokości . . a pokój na ziemi.“
I zdawało się, że końca tym okropnościom niema. Wreszcie jednak ustał huk dział i śmierć przestała kosić niewinnych żołnierzy.

Pierwsze święta od czterech lat obchodziliśmy bez piekielnej muzyki tam nad rowami strzeleckimi. Pokój na ziemi! lecz jeszcze nie zupełny — a jakże strasznymi opłacony ofiarami. W każdym domu brakło kogoś drogiego: ojca, męża, brata, syna.

Polegli za obcą sprawę — a ci, co wrócili to albo kaleki albo schorowani i . . . bez chleba. Taka „Gwiazdkę“ wigilijną dostał biedny Lud odtych, co dotąd światem rządzili — od królów, cesarzy, ich służalczych rządów i tych wszystkich, co za te rządy, za tych cesarzy modlić się ludowi kazali — rządów tych pańskich bronili broniąc własnych przywilejów — a utrzymując krzywdę i wyzysk ludu pracującego.

Lud jednak sam sięgnął poprzez krew swą i straszne ofiary poinną „Gwiazdkę“ dla siebie **sięgnął po prawa, po Władzę**. Znikły trony, koronowano głowy i ich sługusy i szukają schronienia przed zemstą Ludu sprawiedliwą.

Na czele wszystkich nowych państw — nowe stanęły rządy — **robotniczo-ludowe.**

I u nas w Polsce ogólna fala rewolucyjna usunęła arcybiskupio-książęcy tron Rady regencejnej i pański rząd narodowo-demokratyczny Świerzyńskiego.

Na czele Narodu i Państwa stanął niestrudrony bojownik o wolność Polski — wódz nasz Józef Piłsudski i powołał do steru Rząd robotniczo ludowy.

To jest zwycięstwo Ludu w Polsce nad uprzywilejowanymi panami **to jest wigilijna „Gwiazdka“** Ludu niestety jeszcze wśród nędzy i głodu. — **Lud t. j. chłop i robotnik ma własny Rząd** a więc ma **Władzę** w swych rękach.

Lecz tę zdobycz krwawo okupioną chce Wam reakcya, chcą Wam panowie — wydrzeć. Pienią się, zgrzytają zębami z wściekłości ci, którzy dotąd Władztwo mieli nad Wami, jak to może być, iżby oni „wielmożni“ mieli oddać władzę Ludowi. I stąd widzicie ową szaloną agitacyę przeciw Waszemu Rządowi, przeciw wysłaniu do Sejmu posłów robotniczych i radykalno-ludowych.

Więc choć głosi pieśń: „pokój na ziemi ludziom dobrej woli“ — to Tobie Ludu roboczy wypowiedział stary świat przywilejów pańskich, w którym niema właśnie owej „dobrej woli“ Walkę na śmierć i życie!

Lud podejmuje rzuconą mu „szlachecko-książęcą rękawicę“ — w imię słuszności swej Wielkiej Sprawy — i wierzy, że

z nowym rokiem

zapanuje nieodwołalnie nowy świat równych praw dla wszystkich, znikną przywileje dla bogatych — a krzywda biednych — bo tak urządzi Polskę ludową ludowy Sejm nasz, do którego 26. stycznia wybierzemy robotniczo ludowych posłów.

Chłopski Głos.

Trza było siłę swoją pokazać—no, i stanęła w Warszawie, w dniu oznaczonym, chłopów gromada wielka.

Przeszło 10 tysięcy ich było na naszym wiecu dnia 8-go grudnia.

Ze wszystkich stron Polski pociągnęli do stolicy, aby dać wyraz swej woli, aby wypowiedzieć myśli swoje i uczucia, aby ujawnić swój stosunek do tego, co się dzieje w tej chwili w Ojczyźnie.

Ten nasz gromadny wiec był jakby próbą sił przed Sejmem, na którym to Sejmie, już na stałe, sprawy krajowe w ręce własne ująć mamy, przez swoich zaufanych wybrańców.

Rząd ludowy obalić chcą potomkowie dawnych warchołów szlacheckich, co to innej władzy, prócz własnej bezkarnej woli nie znali. My ładu chcemy i sprawiedliwej gospodarki w Państwie Polskiem, a tą tylko Rząd ludowy zaprowadzić może to też jednogłośnie uchwaliła chłopska gromada co następuje:

1. Zebrani w Warszawie dn. 8. grudnia 1918 r. wysłańcy ludu wiejskiego w liczbie 10 tys. zwołani przez Pol. Stronnictwo Ludowe, wyrażają Naczelnikowi Piłsudskiemu najwyższą cześć i uznanie za niezłomną obronę samodzielności Polski przeciwko obcej przemocy i za szczere dążenie oparcia odrodzenia Ojczyzny na najszerszych masach ludowych.

2. Przedstawiciele chłopów z całego byłego zaboru moskiewskiego witają z gorącą radością powstanie pierwszego Tymczasowego Rządu Ludowego. Rząd ten uważają za prawdziwego przedstawiciela ludu polskiego i wierzą, że potrafi on zaprowadzić niebawem w kraju ład oparty na sprawiedliwości.

Rządowi broniącemu interesów ludu polskiego lud ten okaże najwyższe poparcie nie skąpiąc ani żołnierza dla obrony granic Ojczyzny, ani mienia swego na jej potrzeby, ani też zaopatrzenia miast w żywność.

3. Zebrani wysłańcy ludu potępiają z oburzeniem napaści na rząd ludowy. Z żalem patrzą, jak w Warszawie, tym sercu Polski, ciemne siły panoszą się i wprowadzają zamęt, aby obalić rząd. Zebrani stwierdzają, że na prowincji Tymczasowy Rząd Ludowy wprowadza ład ku zadowoleniu ludności i żądają, aby rząd nie pozwolił lekceważyć swych zarządzeń.

4. Zebrani wypowiadają przekonanie, że wojsko nasze powinno bronić granic zagrożonej Ojczyzny i nie powinno być używane do czynności policyjnych. Utrzymanie spokoju publicznego należeć powinno do państwowej milicji ludowej oraz policji miejskich i gminnych. Wszystkie milicje prywatne powinny być rozwiązane, gdyż wnoszą tylko zamęt.

5. Zebrani wzywają wszystkich chłopów do organizowania się w Koła Pol. Str. Lud. prenumerowania pisma „Wyzwolenie", aby w gromadzie tworzyć potężną siłę, której nie zwalczą wrogowie ludu przekupstwem fałszem i podstępem.

Swój do swego!

„Chrześcijanin-Polak niech popiera chrześcijanina-Polak a nie Żyda lub Niemca". Taki jest program ekonomisty i polityka prof. Rybarskiego pono najtęższej głowy endeckiej w Białej. Temu programowi przyklasnęli na ostatnim niedzielnem zgromadzeniu prof. Mikulski, Stein, Jżewski, Braszka i inni przewodnicy endeccy, chrześcijańsko-socyalni jak X. Mączyński i księża z Białej i okolicy (a było ich wielu) oraz skarbowcy Gajewski i Barański. „Precz tedy z Żydami" wołał szewc i kamienicznik Miodoński i inni wzbogaceni: „chrześcijanie Polaczy", precz ze Żydami i Niemcami „hańba pachołkom żydowskim" wołał wyzyskiwany i zbiedzony lud zachęcany do wybryków przez przedowników chrześcijańsko-socyalnych, obecnych na zgromadzeniu; tak wykrzykiwał zwołany przez księży na niedzielne zgromadzenie lud w przeświadczeniu, że hasła głoszone przez księży i tylu panów z inteligencyi chrześcijańko-polskiej uwolni go od tej strasznej biedy jaka go obecnie przygniata.

A teraz przypatrzmy się bliżej temu programowi „swój do swego", przypatrzmy się komu ten program wychodzi na „zdrowie" i zbadajmy czy program ten zalecany przez księży i polskich katolickich profesorów uwolni biedny katolicko-polski lud od wyzysku, a temsamem od tej strasznej nędzy, w jaką teraz coraz więcej popada i z powodu której marnie ginie.

„Ludu katolicki i polski" powiadają księża i profesorowie „mamy dla ciebie jedyne i niezawodne lekarstwo". Wspieraj „swego" kupca, rzemieślnika, adwokata, lekarza iść na służbę do pana, obszarnika, fabrykanta, majstra a unikaj Żyda — a wtedy cędzie ci dobrze". Czy to prawda? Lud bialski przecież dotąd popierał katolików-Polaków, rzemieślników, handlarzy, aptekarzy, obszerników, fabrykantów itd, ale skutek był tylko ten, że wzbogacił się krawiec Kołodziej, szewc Miodoński, rzeźnicy Węglarz, Hankus, Twardy, handlarz drzewem poseł Dobija, handlarz bydłem Krupiński, kupcy Dubowski, Kobiela, Składnica, obszarnicy Czecz, Rudziński i inni. Ci chrześcijanie-Polacy, szczęśliwcy pospłacali długi, poskupowali kamienice, złożyli do kas pieniądze, ale lud chrześcijańsko-polski pozostał biednym, i staje się z każdym dniem biedniejszym. Wzbogacili się i Żydzi jak Deutsch, Rosenberg, Messner, Haffner, Feiner, Steuer, Krautmann, Neumann, Reisfeld, Haberfeld, Fromowicz itp. atp. albo Niemcy, Ochsner, Hess, Schmidt, Gülcher, Schlee i inni. Czy mają jednak z telko

---

Kim jest Józef Piłsudski.

„Ani z roli, ani z soli, ale z tego, co boli" — wyrósł Józef Piłsudski na naczelnika narodu polskiego. Jak niegdyś Czarniecki nie z bogactw, tylko z cierpień i ran wziął prawo do komendy nad wojskiem polskiem.

Losy Józefa Piłsudskiego związane są z losami umęczonego narodu.

Urodził się w r. 1867 na Litwie, w ziemi, która wydała Kościuszkę i Mickiewicza. W rodzinnym staropolskim dworze nasłuchał się opowieści o powstaniu 1863 r. i okrutnem znęcaniu się Murawiewa-Wieszatiela nad pokonanymi powstańcami, wychowywał się na mściciela krzywd narodowych. Jako młodzieniec, student uniwersytetu (medycyny) zbliżył się do tych, co prowadzili walkę z carem i jego rządem. Znalazł ich nie pomiędzy ludźmi bogatymi, szlachtą czy urzędnikami, lecz wśród robotników, rzemieślników i młodzieży. Z nimi pracuje, lecz wkrótce spotyka go los wielu działaczy: zostaje uwięziony i skazany na pięć lat zesłania na Syberyę. Wraca z wygnania zahartowany do dalszej walki. Na każdym kroku czyhał szpicel i żandarm moskiewski. Wśród rodaków wiele było obojętności dla spraw narodowych.

Piłsudski przekonywał, że siła leży w ludzie, tylko łącząc sprawę Polski ze prawą ludu pracującego, można będzie zdobyć — wolność. Stał się jednym z założycieli Polskiej Partyi Socyalistycznej, która pierwsza wypisała na swoim sztandarze: „niech żyje niepodległa Polska republika ludowa".

W czasach najsroższej cenzury wydawał tajnie przed Moskalami pismo „Robotnik". Kryć się musiał podówczas przed żandarmami, błąkać się z miejsca na miejsce. Całkowicie oddał się pracy nad budzeniem ludu: często nie miał z czego żyć,gdzie mieszkać. Nieznane było ogółowi jego nazwisko: najbliżsi przyjaciele nazywali go „Ziuk", inni go znali pod przybranem imieniem „Wiktora". Było to potrzebne dla ostrożności. Przez kilka lat udawało się Piłsudskiemu wymykać się z rąk żandarmów, został jednak uwięziony w mieście Łodzi i zawieziony jako niebezpieczny przestępca polityczny do Szlisselburga. Z więzienia udało mu się uciec. Po dłuższej tułaczce zamieszkał w Krakowie i przekradał się stąd często do Królestwa.

W czasie rewolucyi rosyjskiej 1905 r., kiedy i w Królestwie zaczął się ruch, Piłsudski pragnął wywołać powstanie narodu polskiego przeciwko rosyjskiemu zaborcy. Szukał pomocy. Niestety nie znalazł jej w Polsce. Większość socyalistów sądziła, że carat runie, a z ludem rosyjskim będziemy mogli utrzymywać dobre stosunki. Narodowi demokraci głosili, że od osłabionego caratu dostaniemy samorząd (autonomię), więc walka zbrojna jest niepotrzebna i szkodliwa. Kiedy Piłsudski pojechał do Japonii prosić o broń i pieniądze na walkę z Rosyą (w czasie wojny japońsko-rosyjskiej) w ślad za nim udał się tam narodowy demokrata Dmowski, żeby mu przeszkadzać i wytłumaczyć rządowi japońskiemu, że szlachta polska nie poprze powstania.

Ale Piłsudski mawiał o sobie: „jestem uparty jak Litwin i żadne trudności nio odwiodą mnie od postanowienia". W ciężkich chwilach więziennych widział Polskę pognębioną, zduszoną na wiele lat. Śnił mu się obraz siły. Chciał tę siłę tworzyć. Sam w piersi swojej „nosił Polskę wolną i w pełni chwały żyjącą". W duszy powstawały projekty, które, jak wyznaje, wydawały mu się nad siły, jednak wewnętrzna moc i gorąca wiara, nakazywały jąć się pracy.

Helena Orsza Radlińska.

(Dokończenie nastąpi).

korzyść jaką biedni Żydzi lub biedni Niemcy?

Czy biednemu ludowi katolickiemu i polskiemu będzie lepiej, jeżeli ci wszyscy bogaci i wzbogaceni Żydzi i Niemcy staną się przez noc katolikami i Polakami?

Czy dla biednego katolickiego ludu ustanie bieda, jeżeli żaden katoli-Polak nie zaglądnie do kupca, rzemieślnika adwokata, lekarza żydowskiego, jdżeli tedy zniknie kupiec Feiner, Messner, Rosenberg, i pozostanie Dubowski, Kobiela, zniknie krawiec i szewc żydowski a pozostanie Kołodziej i Miodoński, znikną rzeźnicy Steuerowie a pozostaną Węglarz i Hankus, znikną handlarze drzewa Laadau i Korbel a pozostanie były poseł Dobija, znikną fabrykanci żydowscy Kornhaber, Tisch, a pozostaną chrześciańscy Bathelt, Molenda, Hess albo polski (w Kętach) Zajączek, zniknie żydowski większy rolnik Eisen a pozostaną sami tacy jak Czecz i Rudziński. Jeżeli tedy jednem słowem zniknie konkurencya żydowska a pozostaną na miejscu tylko przedsiębiorcy katolicy i Polacy, czy wówczas będą się „katoliccy i polscy“ przedsiębiorcy mniej bogacić, czy wówczas katoliccy i polscy przedsiębiorcy, krawcy i szewcy, kupcy, fabrykanci i wielcy rolnicy sprzedadzą biednemu katolickiemu ludowi towar taniej — czy może będą wowczas katoliccy przedsiębiorcy służbie lub robotnikom więcej płacić za robotę? Skutek pozbycia się konkurencyi żydowskiej będzie tylko ten, że albo w miejsce Żydów przyjdą katolicy i będą się wzbogacać, albo dawniejsi przedsiębiorcy katolicy i będą jeszcze bogatsi. Nic dziwnego tedy, że za programem „swój do swego“ oświadczają się Miodoński, Kołodziej, Dobija, Węglarz, Czecz, Rudziński i t. d. — ale cóż za korzyść z tego programu może mieć lud biedny, który nie ma nic do sprzedania, który tylko kupuje. Jaką korzyść może mieć katolik-Polak, który nie ma ani sklepu, ani fabryki ani rzemiosła, niema ani obszaru dworskiego ani dostatecznej roli?! Jaką może mieć korzyść Polak katolik, który służy czy to fabrykantowi czy majstrowi na roli lub w mieście i mało zarabia lub nic nie zarabia, bo jest bez roboty albo chory i stary. Czy wzbogacony katolik odda swój majątek choćby w części by ratować biednego i ginącego z głodu katolika - Polaka. Czy nie widzimy codziennie bogatych i dobrze żyjących Polaków a obok w nędzy umierających „braci w Chrystusie i Rodaków“ bo nie mają pieniędzy.

Program wszechpolsko-chrześcijańsko-socyalny „swój do swego“ dąży do wzbogacenia jednostek chrześcijańskich-Polaków ale całą masę ludową polską katolicką pozostawia dalej w nędzy. Program taki jest programem burżuazyi katolicko-polskiej, jest programem kapitalistów polsko katolickich a nie programem dla proletaryatu polskiego katolickiego.

Niech tedy panowie profesorowie i księża z programem tym pójdą do kapitalistów Polaków katolików a niech zostawią w spokoju proletaryat polski-katolicki.

Dla proletaryatu wszelkiego przedstawi „Związek gospodarczy“ program inny, program zbudowany na podstawie nauki socyalistycznej a czytelnicy sami uznają, że tylko do tego programu winien się przyznać proletaryat wszelki więc i katolicko polski.

Klerykali przy robocie!

Zaledwie rozpisano wybory do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie — a już rozszalała w całym kraju przeciwludowa agitacya klerykalna. Znów uginają się ambony pod lecącymi z nich gromami na warszawski Rząd ludowy, znów zwaryowane dewotki, oraz kler zbierają na gwałt podpisy po domach i szkołach-(!) przeciwko wyzwolonemu z opieki klasztornych duchów nocy — szkolnictwu polskiemu. A nawet starają bajdę odkopano z poprzednich wyborów: straszną bowiem „prawdomówni“ księżaczkowie kobiety wiejskie opowieściami o zaprowadzeniu przez sosyalistów . . . ślubów na trzy lata.

Nagonce tej nie dziwimy się wcale! Zapowiedź konfiskaty wielkich dóbr, rozlicznych wsi i bogactw klasztornych i księżych, oraz biskupich przeraziła co nie miara próżniaczy kler, zarówno świecki jak i klasztorny. Zapowiedź, iż dobra te rozdane będą biednemu ludowi, nie może się pomieścić w głowach tych następców biednego syna Cieśli z Nazaretu. Nie przebierają też w środkach, aby tylko odwrócić od siebie niebezpieczeństwo i skierować gromy ludowego gniewu przeciwko tym, którzy Ludowi, tumanionemu dotychczas przez klerykałów — niosą słowa Swobody i Wyzwolenia!

Na tem miejscu stwierdzamy publicznie, iż nie myśmy podjęli walkę, nie atakowaliśmy kleru, albowiem jest coś ważniejszego obecnie do roboty, jak uganianie się z klerykałami. Kler walkę rozpoczął z nami, a więc walkę tę podejmujemy i mówimy głośno i wyraźnie:

Ludu Robotniczy!

Miejcie się na baczność i przed tymi wilkami w owczych skórach, którzy przychodzą do Was teraz niby to w Waszej stając obronie. Chodzi zaś klerykałom tylko i wyłącznie o ich dobra ziemskie, o ich panowanie nad Wami, o możność dalszego wyzyskiwania Waszej wiary. Waszej naiwości, lub Waszej ciemnoty, której oni przecież są wyłącznie przyczyną!

Pomnijcie, jakie to gromy przed niedawnymi czasy leciały z kazalnic przeciwko Ludowi francuskiemu, który przeprowadził rozdział kościoła od państwa! Jak to kler — szczególnie w Galicyi — groził karami niesłychanymi „bezbożnym“ rzekomo Francuzom za to, iż napędzili próżniacze klasztory do roboty, zaś świeckie duchowieństwo oddali pod bezpośrednią władzę Ludu i zmusili je do zależności bezpośredniej od parafian! Gdyby choć maleńka cząstka tych gromów kleszych była się sprawdziła — z pięknej Francyi, przodownicy Wolnej Myśli i bojownicy o Prawa Człowieka — śladu dziś by nie pozostało! Tymczasem patrzcie, co się dzieje! Przeklinana przez kler i wyklęta przez papieża i wszystkich księży świata Francya — zwycięsko wyszła z wolny, tryumf odniosła na całej linii nad odwiecznym swym wrogiem — a ta stara, arcykatolicka, kapiąca pobożnością, wszechwładnie rządzona przez kler, trzęsący tronem, wojskiem i ludem — Austrya — rozleciała się jak rozbity, stary garnek i ślad po niej dziś już nie pozostał! Nie pomogły żadne modły i zaklęcia! Sprawiedliwość dziejowa musiała się dopełnić: Wolna Francya żyje — klerykalna, tonąca w ciemnocie Austrya zczezła na wieki, na jej gruzach powstają dziś nowe, wolne państwa, które swym ludom Wolność i Swobodę zapowiadają!

Nie wierzcie klechom, którzy głoszą, iż socyaliści chcą Wam wiarę odebrać! Jest to zwykłe, klerykalne, przedwyborcze oszustwo! Pamietajcie przecież, iż socyaliści już dawno wypisali na swym Sztandarze, że religia jest sprawą sumienia każdego człowieka! Do spraw sumienia, do osobistych wierzeń nikt nie ma żadnej potrzeby

się mieszać! Ale nie można na to stanowczo pozwolić, aby pod osłoną obrony wiary katolickiej przeprowadzono wybory na korzyść kleru i panów obszarników i kapitalistów! Nie można się zgodzić, aby nadużywano ambony do walk politycznych! Nie dajcie się przeto tumanić! Pędźcie precz od siebie klerykalnych agitatorów w sutannach, bo ci pod pozorem troski o kościół zakuć Was chcą na wieki w niewolę księżo-pańską!

Przez cały czas wojny kler nie politykował, lecz spokojnie darł z Was ostatnią skórę za wszelkie duchowne posługi, albo błogosławił armaty burzące kościoły i mordujące się wojska! Teraz, gdy wojna się kończy, gdy cesarze, kapitaliści, wojenni lichwiarze i panowie-obszarnicy, za te straszne rzezie i głód i miliony niewinnie pomordowanych muszą zdać rachunek i zapłacić Ludowi, gdy ten Lud domaga się sprawiedliwego nad kapitalistami sądu — teraz gasiciele ducha i szerzyciele ciemnoty stanęli od razu po stronie wyzyskiwaczy do walki — przeciwko Tobie — Ludu Robotniczy!

Nie wierzcie im! Nie pozwalajcie dzieciom swoim, ani sami nie dawajcie żadnych podpisów, bo nie wiadomo na co klerykali ich użyć mogą! Jeżeli jaki ksiądz kazanie mówi, które jest mową polityczną a nie kościelną — wychodźcie gromadnie z kościoła, a nie pozwólcie wnosić do kościoła polityki! Tak robią włościanie i robotnicy w całym szeregu wsi!

Czuwajcie Robotnicy i Chłopi, bo się walka ostatnia zaczyna!

Do broni! Do agitacyi!

„Kuryerek“.

Za koronę będzie — neutralny,
Za dwie korony — wielce radykalny,
Za trzy korony — będzie postępowy,
A zaś za cztery — może być „ludowy“.
Że nic stałego niema na tym świecie —
Tę wielką prawdę u niego znajdziecie,
Gdyż za pięć koron będzie — klerykalny,
A za sześć koron nawet socyalny;
Za siedem koron jest — konserwatywny.
Za osiem zmieni się na — pozytywny.
Że jest wszechstronnym a nie martwym głazem:
Za dziesięć koron będzie wszystkiem razem!
Tu się nie kończy jego zacna rola:
Za jedenaście — obroni . . . Karola,
A za dwanaście rynsztokowa szelma
Stanie w obronie nawet i . . . Wilhelma!

Nowi ludzie.

Gdy były jeszcze legiony, c. i k. rząd austryacki starał się narzucać im czarno-żółty kolor — a tylko z trudem godził się choćby na drobne ustępstwo polskim żądaniom. Piosenka legionowa wyśmiewała te austryackie ustępstwa, polegające tylko na tem, że „sam pan generał będzie ubierał w maciejówkę łeb“, bo dano Legionom c. k. generałów na komendantów, ale pozwolono im nosić legionowe czapki. Myśleli głupi, że w ten sposób zyskają dla siebie polskich żołnierzy.

Obecnie niema c. k. rządu — na jego miejsce wchodzi władza polska.

Niestety! Wielu dawnym c. k. urzędnikom, którzy pozostali na dawnych stanowiskach tak niewola przeżarła dusze, tak przesiąkli austryackim biurokratyzmem, że można o nich powiedzieć, iż zmienili oni tylko czapkę — albo w miejsce austryackiego orzełka przypięli polskiego. Postępowanie ich z ludnością — załatwianie spraw zostało takie jak dawniej.

To mało panowie! Do nowej budowy nowi muszą stanąć ludzie. Więc odnówcie się z ducha!

Ziemia dla Ludu!

Organ radykalnych ludowców z Królestwa „Wyzwolenie“ — przynosi następujący artykuł: „Wy chcecie wywłaszczać! — „Wy chcecie zrujnować święte prawo własności!“ — oto zarzut, jaki nam czynią nasi przeciwnicy na wiecach i zebraniach ludowych.

Bezrolni, to się takich strachów nie boją, lecz z gospodarzy niejeden ulęknie się zarzutu, co więcej, zacznie się bać, czy i jemu przy wywłaszczeniu krzywda się nie stanie. A naszym panom tylko tego potrzeba, bo patrzcie: gospodarz już wrogo spogląda na parobka i zezuje w stronę panów-obrońców własności, co widząc bezrolni, nieprzyjaźnie patrzą w stronę gospodarzy. Zgoda ludu rozbita — panowie ręce zacierają z radości.

Chłopi baczność! nie dajcie się oszukiwać!

Żadne rządy ludowe, czy socyalistyczne nie wywłaszczyły drobnego rolnika z ziemi, nawet bolszewicy, którzy odebrali na rzecz państwa wszystkie ziemie obszarnikom, nie ważyli się ruszyć gospodarstw chłopskich i kozackich. Bracia, toż państwo, wywłaszczywszy ziemię, nie schowa jej sobie do kieszeni, lecz odda do użytku; a komu, jeśli nie drobnemu rolnikowi? Więc w jakim celu wywłaszczać drobnych rolników? Chyba, po to, żeby dziś wziąć, a jutro temu rolnikowi oddać! Toć przecie byłoby to przelewaniem z pustego w próżne. Jeżeli zatem nasze Stronnictwo, lub Rząd ludowy mówią o wywłaszczeniu, to mają na myśli większą własność rolną, która korzysta z pomocy najemnych robotników.

Nie włościanom, lecz panom i szlachcie wywłaszczenie grozi,

a że chcą go za wszelką cenę uniknąć, więc i nas straszą, żeby większą kupę wrzeszczących przeciwko rządom ludowym wytworzyć. Postaram się tu w kilku słowach rozważyć, dlaczego jednak nawet oni, jeżeli chcą być dobrymi polakami, jeżeli Polskę kochają więcej, niżeli swoje kieszenie i majątki, to tak ostro przeciwko wywłaszczeniu występować nie powinni teraz, jeżeli chodzi o reformę rolną, o ziemię dla milionów ludu pracującego, który obecnie zmuszony jest jeździć do Ameryki, do obcych krajów, bo tu nie ma dla niego ziemi, nie ma chleba, pytam: czy będzie rzeczą niesprawiedliwą wywłaszczenie garści obywateli ziemskich na rzecz milionów bezrolnych?

Czy mamy się ulęknąć ich wrzasku? Ci panowie, przed wiekami doszli do osobistego władania ziemią. Jeszcze dawniej cała ziemia w państwie należała do króla: król miał prawo dać ją komuś lub odebrać.

Prawa, które stopniowo wywalczyła sobie szlachta, niedostępne były dla ludu, który nadal był sługą swojego pana i pracował na ziemi pańskiej. Dopiero zniesienie pańszczyzny, dało chłopu ziemię na własność. Część ziemi pańskiej przeszła w ręce pracującego na niej ludu. Teraz kolej na resztę!

Polska musi być tak urządzona, żeby ziemia wszystka była w rękach tych, co na niej pracują.

To jest nasz cel i do niego dojdziemy. Ale dlatego właśnie nie pozwalajmy jątrzyć, nie dajmy wytwarzać różnicy i nieprzyjaźni pomiędzy chłopem gospodarzem a

chłopem robotnikiem rolnym. Gospodarz powinien pamiętać, że skoro sam na roli pracuje, to nikt go nie może pozbawić warsztatu pracy i źródła bytu jego rodziny, zaś chłop bezrolny, pracujący na cudzem, powinien wiedzieć, że dążeniem rządów ludowych jest dać mu ziemię, żeby na swojem, jako gospodarz, pracował.

W zaraniu dziejów Polski nie było panów i niewolników, byli — jak wieści niosą — równi sobie kmiecie. Dziś duch Piastowy, zgnębiony w ciągu wieków, budzi się znów i woła Naród ku Wolności i Równości.

Kupą podążymy za nim, bracia!

Andrzej Mur.

Panowie się gniewają!

Tak jest! Panowie gniewają się bardzo! Panowie wymyślają na czem świat stoi na to, co się dzisiaj dzieje. A dzieją się rzeczy nadzwyczajny, bo lud zaczyna zabierać głos i mówić otwarcie, po chłopsku, co myśli, co czuje i robić zamierza. Panowie się gniewają za te nasze chopskie myśli i zabieranie głosu w sprawach, dotyczących całego Narodu Polskiego, bo oto wybija ostatnia godzina sprawowania przez nich rządów w naszej Polsce.

A czy wiecie, dlaczego oni tak się gniewają? Czy wiecie, dlaczego podnieśli taki krzyk nasi tak zwani narodowi demokraci? Oto dlatego, że my mówimy już wyraźnie, że jesteśmy, i o swoim losie my będziemy stanowić, a nie oni za nas. A najbardziej gniewa naszych panów, że powstał rząd Ludowy z przedstawicieli chłopów i robotników i Polskę nazwał Rupubliką. To się strasznie nie pododa naszym panom i dlatego wydziwiają na rząd.

W gniewie swoim panowie wymyślają najrozmaitsze brednie, fałszują różne wieści i rzucają je między nas.

A wiecie wy, poco oni to robią? Poto, żeby nas pokłócić, poto, żebyśli rozeszli się każdy w swoją stronę żeby siłę gromady naszej rozbić, bo wtedy dopiero zaczęliby panować; bo gdzie się dwóch bije lub kłóci, tam trzeci korzysta.

To też musimy być bardzo ostrożni z nimi. Nie słuchać tego, co oni nam będą mówić i mówią, a trzymać się naszego chłopskiego rozumu i robić swoje. Robić to, co dla nas jest potrzebne, dla Narodu.

Panowie mówią i będą mówili, że do rządzenia potrzeba ludzi z wysokiem wykształceniem. I my o tem wiemy, że tak być powinno. To też w dzisiejszym rządzie są ludzie z wysokiem wykształceniem, ale obok nich muszą być chłopi, choć i bez wykształcenia, ale tacy, co potrafią myśleć mądrze i co najważniejsze, mają nieskalane chłopskie serca, którzy będą bronić sprawiedliwości i tej sprawiedliwości dla wszystkich jednakiej się domogać. Żeby Polska po wydźwignięciu się z niewoli mogła istnieć, wielka i bogata, bo takiej Polski muszą bronić ci, co są największą siłą w narodzie.

Narzekaliśmy na niewolę moskiewską, pruską i austryacką, bo ona była bardzo ciężka, ale przecie wiemy, że przed tą niewolą w Polsce nie chłop i robotnik, jeno rządzili wielcy panowie i te rządy doprowadziły do upadku naszej Ojczyzny. Pańskie rządy zgubiły Polskę i nie panowie dźwigają ją z upadku.

A wiemy o tem bardzo dobrze, że jak tylko zdarzyły się okazye, to oni sięgali po władzę. Za czasów Rady Regencyjnej i Beselera zaraz zaczęli frymarczyć Polską, zaraz posyłali do Berlina i Wiednia hrabiów Ronikierów i innych wielkich panów, żeby się układać z niemcami. Nawet gazety pisały już o tem, że ci panowie oddawali niemcom całą Suwalszczyznę, część guberinii łomżyńskiej i inne kawały Polski. Całe szczęście dla nas, dla naszej Polski, że położenie się zmieniło, bo inaczej, tak, jak dawniej, panowie handlowaliby Polską.

Teraz tak nie będzie, bo my chłopi na to nie pozwolimy. Nie pozwolimy na to, żeby rządzili ci, co przywykli do frymarczenia krajem. Niechaj panowie teraz nie podnoszą gwałtu o losy Polski, bo chłop który ją budować chce i bronić jej, jest mocny i tę Polskę kocha. O siebie bądźcie też spokojni, bo chłop jest sprawiedliwy.

„Z Wyzwolenia"

Wybory do Sejmu!

W poprzedniej gazecie pisaliśmy Wam, że listy wyborcze mają być wyłożone w gminie od 18. do 23. grudnia — i że w tym czasie powinniście je skontrolować.

Termin ten został zmieniony. Wyłożenie tych list ma nastąpić najpóźniej 25. dnia od ogłoszenia wyborów t. j. od 19. grudnia. Wypada to na 12. do 17. stycznia.

Mogą jednak wcześniej w innych 5ciu dniach wyłożyć te listy wyborcze — więc się dowiedzcie, w których dniach to zrobią — i wtedy iść skontrolować, przekonać się — czy Was wójt umieścił na liście wyborczej — tak samo, czy umieścił tych wszystkich, którzy — chcecie, — żeby głosowali, a mają prawo wyborcze. **Jeżeli niema na liście waszego nazwiska** (dokładnie napisanego), **to wnoście zaraz reklamacyę ustnie lub pisemnie na ręce miejscowej Komisyi wyborczej** — w lokalu której lista będzie wyłożona. Tak samo możecie reklamować każdą inną osobę niewpisaną na listę.

Miejscowe Komisye wyborcze po gminach powołane zostaną przez główną komisyę wyborczą w Oświęcimiu. Dowiedzcie się u wójta, kogo podali z gminy do tej komisyi, kto jest przewodniczącym — i czy jest w komisyi kto z Waszych ludzi. Jeżeli niema zażądajcie tego zaraz od przewodniczącego komisyi. Nie chcą ustąpić — wtedy obliczcie, ile macie dwoich wyborców w gminie — mężczyzn i kobiet — a ile jest wszystkich i przyjdźcie do nas do Związku gospodarczego w Białej. Wyślemy zaraz pismo do głównej komisyi wyborczej w Oświęcimiu i zażądamy tyle miejsc w komisyi ile Wam się według liczby wyborców należy. Nie pozwólcie sobie, by rządzono w gminie bez Was — jak dawniej.

Jak odbywać się będzie głosowanie? Głosowanie odbywać się będzie na listy stronnictw (partyj), które kandydatów na posłów do Sejmu postawią. Partye zgłoszą swoje listy z nazwiskami kandydatów w głównej komisyi wyborczej, która te listy urzędowo zapisuje — i daje im numera 1, 2, 3, 4 i t. d. — według tego, kiedy listę przedłożono. W oznaczonym dniu główna Komisya wyborcza zamknie dalsze przyjmowanie list — a zgłoszone — ogłosi w gazetach i afiszami — podając numer i nazwiska kandydatów.

Karty do głosowania. Głosowanie odbywać odbywać się będzie zapomocą kart do głosowania. **Kartę do głosowania zrobi sobie każdy sam ze zwykłego papieru.** Urzędowych kart do głosowania z pieczątką komisyi wyborczej nie będzie. Nie trzeba ich też będzie kupować — tak jakto było przed tem zapowiedziane. Urzędowe będą tylko koperty, do których każdy wyborca 26. stycznia t. j. w dzień wyborów włoży swoją kartę. **Na tej karcie napisze każdy ten numer, który ma lista**

kandydatów, na którą chce głosować. — Jeżeli więc lista socyalistyczna będzie miała numer 1, to na swojej karcie do głosowania napiszcie numer 1, gdy chcecie na tę listę głosować. Jakie numera będą miały listy kandydatów będzie ogłoszone.

W dzień wyborów z gotową już kartą pójdziecie tak mężczyzna jak i kobieta do lokalu gdzie będą odbywały się wybory, **tam dostaniecie urzędową kopertę**, włożycie do niej swą kartę z numerem — zakleicie kopertę, **bo wybory są tajne** (nikt nie wie, jaki numer napisaliście) i oddacie komisyi.

Każdy musi sam oddać swą kartę do głosowania, bo wybory są bezpośrednie.

Dalsze objaśnienia napiszemy w następnej gazecie.

Z Polski.

Polska zerwała stosunki z Niemcami!

Rząd polski zażądał natychmiastowego wyjazdu ambasadora niemieckiego w Warszawie hr. Kesslera, który też opuścił Polskę dn. 15. grudnia.

Polska jest sojusznikiem państw koalicyjnych, t. j. Ameryki, Francyi, Anglii i Włoch, które prowadziły wojnę z Niemcami i Austryą.

Generał Haller wylądował w Gdańsku.

Do Polski przybyła część wojska polskiego, które walczyło we Francyi przeciw Niemcom. Wojsko to przyjechało okrętami i wysiadło w porcie Gdańsku tam gdzie Wisła wpada do morza Bałtyckiego.

Gdańsk jest portem polskim, który Niemcy w czasie rozbiorów Polski zabrali — ale teraz muszą go Polsce oddać.

Delegaci koalicyi we Lwowie.

Do Lwowa przybyli dwaj oficerowie angielscy dla szczegółowego zbadania zbrodni niemieckich i ukraińskich w Polsce.

Walki we wschodniej Galicyi

trwają dalej, bo Rada Ukraińska zażądało wycofanie polskich wojsk — przed przystąpieniem do porozumienia z Polakami.

Ukraińcy walczą z Polakami za pieniądze Habsburgów.

Przybyły do Pragi Rusin Dr. Marków nazwał obecną wojnę między Polakami a Rusinami wielkiem nieszczęściem. W Galicyi twierdzają, że posłowie ruscy Wasilko i Lewicki są sprawcami tego krwawego sporu. Na agitacyę otrzymali **8 milionów od Habsburgów na rzecz księcia Wilhelma Wasyla, syna arcyksięcia Stefana z Żywca.** — Wilhelm Wasyl służy w wojsku ukraińskiem i był przeznaczony na **księcia ukraińskiego**.

K. R. to znaczy Komisya Rządząca.

Po ustaniu w Galicyi c. k. rządów austryackich, t. j. c. k. Namiestnictwa objęła władzę tak zwana Polska Komisya Likwidacyjna złożona z posłów polskich. Obecnie władza ta nazywa się **Komisya Rządząca** a rządy sprawuje nad Galicyą, Śląskiem Cieszyńskiem, oraz Orawą i Spiżem.

Komisya Rządząca podlega Rządowi w Warszawie. Na jej czele stać będzie Wydział Wykonawczy pod przewodnictwem Komisarza Generalnego mianowanego przez Naczelnika Państwa na propozycyę K. R.

Śląsk Cieszyński nie będzie zajęty przez Czechów.

Z konsulatu czeskiego w Krakowie komunikują: **Pogłoski o planie zajęcia Księstwa Cieszyńskiego przez wojska czeskie są nieprawdziwe.**

Zjazd Polskich Partyj Socyalistycznych w Warszawie

odbył się w dniach 8. i 9. grudnia i **uchwalił połączenie się** Polskich Partyj Socyalno-Demokratycznej w Galicyi, Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej dawnego Królestwa Polskiego i Polskiej Partyi Socyalistycznej z Zaboru Pruskiego — **w jedną potężną partyę na całą Polskę** pod nazwą. **Polska Partya Socyalistyczna.**

Zjazd powziął wiele ważnych uchwał — między innemi polecił zakładanie wszędzie, gdzie są zorganizowani robotnicy: Rad robotniczych.

Połączyli się wszyscy, aby stanąć razem do pracy nad budową Polskiej Republiki Ludowej.

W Poznaniu

odbył się zjazd działaczy i przedstawicieli ludności polskiej z całego zaboru pruskiego: nazwano go Sejmem dzielnicowym. Było to wielkie święto narodowe dla Poznania, takie jawne, liczne zgromadzenie publiczne, świadczące dowodnie, że polską jest ta dzielnica — mimo wiekowego gnębienia i wysiłków pruskich hakatystów — aby lud tamtejszy zniemczyć.

Z ruchu wyborczego.

Szlachecki fundusz wyborczy!!

Baczność robotnicy i chłopi! Obszarnicy galicyjscy uchwalili złożyć olbrzymi fundusz wyborczy. Kto ma choćby 300 morgów daje **10.000 K** — na ten fundusz — a jeszcze bogatsi po 20 000 K, 30.000 i 50.000 K.

Zbiorą miliony. A powiadają, że im się to opłaci, bo za pieniądze wybiorą swoich posłów, więc Sejm nie uchwali wywłaszczenia wielkich obszarów i podziału między lud bezrolny i małorolny.

Uważajcie więc dobrze! Za te szlacheckie pieniądze przyjdą do Was dobrze zapłaceni agitatorowie — i będą agitować za pańskimi kandydatami na posłów.

Tę samą agitacyę prowadzą księża.

Czy sprzedacie chłopi, robotnicy, kobiety swe głosy wyborcze? czy zaprzedacie powstającą Polskę w niewolę szlachecko-księżą?

Rozważcie i odpowiedź należną dajcie księżo-pańskim agitatorom!

Praca wyborcza wre już w całym kraju — uganiają wszędzie pańscy agitatorzy — pomagają im księża z ambon i gdzie się da.

Rozpoczęli robotę wyborczą i ludowcy i socyaliści. Robotnicy sami robią zebrania — uświadamiają drugich — kobiety — i przygotowują lud roboczy do walki wyborczej.

Tylko u nas jakoś tej roboty nie widać! **Wzywamy Was zorganizowani robotnicy urządzajcie zgromadzenia wyborcze**, uświadamiajcie Wasze kobiety i ciemnych mężczyzn — że idzie przeciw ludowi straszna fala kapitalizmu, wyzysku pańsko-księżego, która chce przywrócić pańskie rządy — i Lud utrzymać nadal w nędzy i ciemnocie. Walka panów, księży i ich sługusów z jednej strony — z robotnikiem, chłopem i uświadomioną kobietą z drugiej rozegra się przy wyborach.

Jakich posłów wybierzecie — taki będziecie mieli Sejm — **a jaki Sejm takie prawo dla Ludu! Więc do roboty! Do agitacyi!**

Dlaczego Kobiety potrzebne są w Sejmu.

Kobieta powinna się nauczyć odpowiadać wszystkim tym, którzy mówią „wybory, to nie babska rzecz", że właśnie zależy jej na tem, żeby wybory były równie dobrze babską rzeczą jak męską. Kobieta nie mniej pożytecznie pracuje jak mężczyzna, a więc słusznie się jej należy prawo wybierania posłów czyli ludzi, którzy sprawami kraju rządzić mają. Jasną jest bowiem rzeczą, że sprawy kraju to są sprawy całej ludności, a więc równie dobrze mężczyzn i kobiet. Dlaczego o interesach kobiet mają radzić sami mężczyźni, a kobieta, która chyba wie najlepiej, czego jej potrzeba, o własnym losie nic postanowić nie może?

A jest tu dużo do postanowienia i do zmiany na lepsze. Dlaczego dotąd nie mamy żłóbków czyli takich czysto i porządnie urządzonych schronisk dla dzieci, gdzieby matka, wychodząca w pole lub do fabryki lub sklepu, mogła odnieść spokojnie swoje niemowlę i zostawić je tam bez troski, że wskutek, braku opieki nieszczęście takie maleństwu przytrafić się może? Dlaczego nie mamy dostatecznej ilości ochronek, gdzieby cokolwiek starsza dziatwa, ale do szkoły jeszcze nie dość dorosła, zbierać się mogła na wspólną zabawę pod okiem wykształconej odpowiednio ochroniarki?

Dlaczego dziewczęta nasze nie mają takich szkół, któreby im jakiś pożyteczny zawód dawały w rękę, żeby się nie musiały tułać po cudzych domach jako sługi „do wszystkiego" lub wyrobnice bez fachu w ręku, najokropniej wyzyskiwane? Rzadkie są domy, gdzie t. zw. państwo szanują w służącej pracownicę, która ich wyręcza w robocie — prawie ogólnie sługą pomiatają, wyzyskują, przemęczają. A jak mało płacą robotnicy! Nie wie często sama, czy ma mieszkanie zapłacić i nie jeść, czy jeść a spać bez dachu nad głową, czy buty kupić a chustki nie mieć na plecach, czy zapłacić doktora i aptekę a potem zastawić poduszkę z pod głowy.

Wiemy, że mężczyznom robotnikom płacę nie dosyć, ale kobietom płacą jeszcze mniej. Czemu nie rozlega się dość głośne wołanie za równą pracę, równa zapłata?

Zdarza się często, że uczciwa i czysta dziewczyna ze sługi lub robotnicy nierządnicą się staje, bo ją jej własny pan lub dozorca fabryczny uwodzi, by potem wyzyskaną porzucić. Dziewczyna nie rzadko posuwa się do zabicia dziecka własnego, do domu wrócić się boi lub wstydzi i wówczas wpada w ręce zwykłych handlarzy, którzy ją do domów rozpusty sprzedają jeśli nie tu to w Amecyce, obiecując wielkie zarobki i wygodne życie za morzem.

Dlaczego rządy dawały pozwolenie czyli konsensy na domy rozpusty? Dlaczego hańba spada tylko na nierządną dziewczynę, dlaczego tylko ją wyrzucają ze społeczeństwa, a mężczyzn, bez których przecież by sama do hańby nie doszła — nikt nigdzie nie piętnuje i nikt o moralność nie pyta? I wiele, wiele innych takich zapytań możnaby postawić.

A przedewszystkiem trzeba się zapytać dlaczego na te niedole znikąd niema ratunku. Znacie przysłowie: bliższa koszula ciała niż kaftan. Mężczyzna ponoć dba o kobietę, bo to jego matka, żona, siostra lub córka, ale zawsze pierwsze są mu jego sprawy, niż kobiece, nie myśli o nich, zapomina. A o dzieciach kto tak dobrze myśleć potrafi jak kobieta? Otóż i gotowa odpowiedź, dlaczego dotąd na wszystkie te niedole niema ratunku. Bo kobiet niema tam, gdzie krajem rządzą, gdzie uchwalają podatki i ten grosz rozdzielają. Kobieta tam się dostać musi, to wówczas więcej grosza pójdzie na żłóbki, ochronki, szkoły niż na armaty. Kobieta będzie mogła lepiej się w tych szkołach wykształcić, a więc i lepiej pracować potrafi, a przedewszystkiem mądrzejszą, samodzielniejszą, świadomszą się stanie. Wówczas nie da się tak łatwo wyzyskać, oszukać, zmarnować.

Nad wszystkiem, co tu powiedziano, musimy pomyśleć, a jeśli uznamy, że to prawda, musimy dopóty pracować, dopóty zabiegać i walczyć, aż zdołamy przeprowadzić do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie najlepsze i najmądrzejsze kobiety. Kazimiera Bujwidowa.

Sprawy kobiece.

Ludowcy przeciw kobietom!

Na zjeździe w Tarnowie Stronnictwo Ludowe wypowiedziało się **przeciw prawu głosowania kobiet do Sejmu**, dlatego, że kobiety w większej części będą głosowały tak, jak im każą księża — **a to wyjdzie potem na szkodę ludowi.**

Kobiety! Okażcie, że się Ludowcy w Tarnowie pomylili — okażcie, że nie jesteście księżemi służkami, **nie głosujcie na zachwalanych przez księży kandydatów**, bo to wyjdzie na szkodę Ludowi!

Zgromadzenia kobiece.

Za granicę i u nas w Polsce, co świadomsze kobiety to już nietylko osobno radzą nad swoją biedą — ale robią wielkie zgromadzenia, wiece i na nich wypowiadają swoje żale za wszystkie dotychczasowe krzywdy — i swoje żądania dzisiaj. Oświadczają się też wyraźnie jaką chcą mieć Polskę, jaki rząd w niej, jaki Sejm — i jakich posłów będą wybierać!

Takie zgromadzenia odbyły się ostatnio w Wieliczce, gdzie uchwaliły kobiety głosować na listę socyalistyczną, bo socyaliści dali kobiecie polskiej prawa równe z mężczyzną — i biorą wszędzie kobietę w obronę. Uchwaliły wyrazy hołdu dla komendanta Piłsudskiego i poparcie Rządowi ludowemu. Takie same zgromadzenia odbyły się w Brzeszczach koło Oświęcimia i w Jaśle.

Tylko w bialskiem boi się jeszcze kobieta — mówić otwarcie co czuje — a tylko te, co się księżej sutanny trzymają — głośno krzyczę!

Wspomnienie pośmiertne!

Józef Wojtusiak zmarł na hiszpankę w stosunkowo młodym wieku. Zmarły był założycielem i przewodniczącym konsumu w Rybarzowicach. Pracował niezmordowanie i sumiennie dla ludności niezamożnej i każde choćby najtrudniejsze zadanie gorliwie spełniał. Nie dawno był w Krakowie w deputacyi z prezesem związku, by uzyskać mąkę dla powiatu. Wojtusiak, był to cichy i dobry człowiek. Osierocił żonę i drobne dzieci. Rodzinie wyrażamy serdeczne współczucie.

Cześć pamięci zmarłego!

O wojnę powszechną

modlił się Mickiewicz, jako o jedyną chwilę naszego wyzwolenia. Chwila ta nadeszła. Wyzyskajmy ją! Niepodległa Polska potrzebuje pieniędzy.

Kupujmy Polską Pożyczkę Państwową!

w Banku krajowym lub Towarzystwie Zaliczkowem w Białej.

Odezwa.

Do p. t. kupców, fabrykantów, dziedziców i innych bogatych ludzi.

Nad powiatem wisi katastrofa rewolucyi głodowej — a w następstwie jej straszne skutki.

Kilka tysięcy mężczyzn wróciło z wojny do domu. W większości to kaleki lub schorowani, wyniszczeni na zdrowiu. Rząd austryacki się rozpadł, Zasiłki wojskowe wstrzymane.

Ludzie ci są dzisiaj bez pracy i z całemi rodzinami bez chleba!

Wielu już cierpi głód — a nawet są wypadki śmierci głodowej.

Co dzień przychodzą ci ludzie do władz miejscowych — do nas — i domagają się ratunku.

Odnieśliśmy się do Rządu polskiego o pomoc, lecz próżne jego kasy nie wiele dać mogą.

Co więc robić?!

Ratować póki czas ludzi z okropnej nędzy — a tem samem powiat — jego warsztaty pracy przed katastrofą.

Zwracamy się do panów Fabrykantów, Dziedziców i Kupców: **Spieszcie z pomocą ofiarom wojny!**

Nie zapominajcie Panowie, **że to Wasz obowiązek** — nie łaska, bo ci ludzie przecież bronili cały czas wojny Waszych majątków — przed obcą inwazyą, gdy wyście te majątki powiększali — i spokojnie żyli — a ludzie ci tam w polu ginęli — lub niszczyli zdrowie własne — i rodzin swych nędznie odżywianych.

Nie odsyłajcie ich do Rządu — bo Rząd, bo powstające Państwo obdłużone, kasy państwowe próżne!

Pieniądze są u Was!

Składajcie więc datki pieniężne! Zgłaszajcie ile i jakich potrzeba robotników?

Akcyę prowadzi „Powiatowy Związek gospodarczy" Biała, Nowy Rynek — pod kierownictwem Dra. Grossa.

Przy Związku powstaje „Biuro pośrednictwa pracy" i zawiązuje się Komitet dla niesienia pomocy ofiarom wojny.

Datki przyjmuje „Towarzystwo zaliczkowe" w Białej na Rachunek Związku Gospodarczego dla ofiar wojny.

Złożone datki ogłaszać będziemy w „Tygodniku Bialskim", gdzie również składać się będzie publiczne rachunki z prowadzonej akcyi zapomogowej, którą rozpoczniemy natychmiast — gdy zbierzemy większą kwotę.

W każdej gminie Komitet wybrany z pośród tych co z wojny wrócili — **poda nam najbiedniejszych z biednych,** których już trzeba ratować przed głodem i śmiercią.

Powiatowy Związek Gospodarczy.

Jak to nazwać.

P. Mikulski, dyrektor seminaryum w Białej miał odwagę twierdzić na zgromadzeniu endycko-klerykalnem „niewiast katolickich", że robotnicy, którzy byli rekwirować sklepy bialskie oszczędzali żydów a zapisywali towary przeważnie u kupców katolickich, że Dr. Gross broniąc interesów żydowskich spowodował, że żydowskiej firmie oddano zarekwirowane 1½ wagonu cukru. Twierdzenie to od początku do końca jest bezmyślnem kłamstwem.

Komisye robotnicze rekwirowały przy współudziale organów Starostwa i to zupełnie bezstronnie i sprawiedliwie już najmniej oszczędzając Żydów, najlepszy dowód, że u Haberfelda i Frankla spisali nawet cukier prawnie przydzielony im do fabrykacyi. Franklowi zabrano przeszło wagon cukru mimo, że był te cukier przemysłowy, przeznaczony do fabrykacyi marmolady dla powiatu bialskiego, a zostawiono mu ½ wagonu by owoce nie uległy zepsuciu. Dr. Gross na korzyść firmy Frankel w tej sprawie nie przemawiał ani nie interweniował, i na posiedzeniu, na ktzrem sprawę Frankla załatwiono, nawet nie był obecny.

Poco p. Mikulski na publicznem zgrzmnezeniu takie kłamstwa rozszerza?

P. Mikulski sieje nienawiść przeciw Żydom i Niemcom a skoro nie może naprowadzić prawdy, to naprowadza kłamstwa. Zgromadzenie było nastrojone na nutę pogromową przeciw Żydom i Niemcom.

Czy p. Mikulski takiej atmosfery sobie życzy? A jeżeli nie, to w jakim celu tę atmosferę wywołuje?

Ostrzegamy p. Mikulskiego by nie igrał z ogniem!

We czwartek, dnia 14. stycznia 1919 r.

odbędzie się w sali pod **„Czarnym Orłem" w Białej** o godz. 8. wieczór

Zgromadzenie publiczne

z porządkiem dziennym:

Organizacya ludności na najszerszych podstawach demokratycznych celem zabezpieczenia środków niezbędnych do życia.

Przemawiał będzie WP. Dr. Gross z Białej.

Powiatowy Związek gospodarczy w Białej.

Do Zarządów Konsumów!

Prosimy w każdą sobotę zgłaszać się u nas w Związku lub przysyłać kogoś z kartką po gazetkę

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wippel, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.